

Jutrzenka feminizmu

17 kwietnia 2018

Nazywano ją królową wyrzutków. Mary Wollstonecraft łączyła odważną myśl i życie, rzucające wyzwanie konwencjom swojej epoki. Brała udział w debatach wywołanych przez rewolucję francuską w Anglii, aktywnie działała w środowisku tamtejszych radykałów. W swoich pionierskich pismach wpisała sprawę ucisku kobiet w szerszą krytykę absolutyzmu, czyniąc z niej istotną kwestię polityczną.

Emma Goldman opisywała ją w 1911 r. jako pionierkę postępu ludzkości i królową wyrzutków. Angielka Mary Wollstonecraft (1759-1797) jest postacią nieco zapomnianą, zwłaszcza po tej stronie kanału La Manche. A była przecież jedną z pierwszych osób myślących o losie kobiet w kategoriach politycznych. Dowodząc swoim życiem wielkiej woli pokonania starych przeszkód, stała się główną postacią związanego z angielskim radykalizmem feminizmu, któremu dodała skrzydeł rewolucja francuska. Marksowski historyk Edward P. Thompson pokazał, że odegrała też kluczową rolę w krystalizowaniu się świadomości angielskiej klasy robotniczej.

Od lat 60. XVIII w. gorący zwolennicy politycznych reform skupiali się w grupie „radykałów”. Od 1789 r. żądanie demokracji, wpływy jakobinów, pragnienie odrzucenia rządów arystokratycznej i kupieckiej oligarchii dały temu ruchowi nowy wymiar. Przebudzenie to wiąże się z dwoma teoretykami: Thomasem Painem, wielbicielem zasad amerykańskiej i francuskiej rewolucji, którego „Prawa człowieka” (1791) stały się szybko biblią demokratycznego radykalizmu, wywierając ogromny wpływ na ludzi pracy, oraz Williamem Godwinem, pastorem, który odszedł od religii, pierwszym przedstawicielem myśli socjalistycznej, który w swojej „Enquiry Concerning Political Justice” (1793) propagował anarchistyczną i optymistyczną doktrynę, opartą na wierze w nieskończoną zdolność człowieka i społeczeństwa do samodoskonalenia. W

latach 90. XVII w. rozpętała się „wojna pamfletów”. Naprzeciw siebie stanęło dwóch myślicieli: Paine i Edmund Burke, którego „Rozważania o rewolucji we Francji” znalazły wtedy żywy oddźwięk. Radykałowie ścierali się z konserwatystami, także na ulicach. Ważny głos w tym sporze zabrała też Mary Wollstonecraft.

NIESZCZĘSNE ANIOŁY OGNISKA DOMOWEGO

Wychowała się w zupełnie przeciętnej, mieszczańskiej rodzinie kupców i przemysłowców (jeden z jej dziadków był handlarzem wina, inny właścicielem wytwórni jedwabiu). Mogła zaobserwować, jak bardzo małe pole manewru kobiet jest jeszcze bardziej ograniczane w czasach, gdy fabryczna produkcja dóbr konsumpcyjnych i naśladowanie przez mieszczaństwo arystokratycznej elegancji czyniły z nich przedwiktoriańskie „anioły ogniska domowego”. Jako córka despotycznego, nadużywającego domowej władzy ojca i biernej, poddającej się woli małżonka matki, na własnej skórze odczuła skutki tego zamknięcia. Matkę sportretowała w swojej pierwszej powieści [1]. Jej siostry odebrały bardzo powierzchowną edukację w szkółce w Yorkshire, podczas gdy bracia studiowali prawo; później, gdy rodzina zubożała, musiały wykonywać źle opłacane i upokarzające prace guwernantki i damy do towarzystwa. W 1784 r. Mary z siostrami i przyjaciółką, Fanny Blood, założyły szkołę dla dziewcząt, którą niestety dwa lata później z powodu finansowych trudności musiały zamknąć.

Jednak doświadczenie nauczania zainspirowało Mary Wollstonecraft do napisania jej pierwszego dzieła, „Thoughts On The Education Of Daughters „(1787). Właśnie edukację uważała za najlepsze narzędzie poprawy „nieszczęsnej sytuacji kobiet” [2]. Tak więc zarówno źródła zła, jak lekarstwo na nie znajdowała Wollstonecraft w domu, na dodatek jej traktat grzeszył swego rodzaju burżuazyjnym moralizmem – przestrzegała np. przed prymitywnymi opiekunkami dla dzieci i służącymi-złodziejami. Niemniej był to jej pierwszy krok na drodze politycznej refleksji. Szkoła dla dziewcząt sióstr

Wollstonecraft mieściła się dwa kroki od kaplicy, gdzie można było posłuchać kazań Richarda Price'a – pastora i teologa, który zyskał rozgłos w 1789 r., po wygłoszeniu kazania ku chwale amerykańskiej i francuskiej rewolucji. Przemówienie to wzbudziło gniew Burke'a i sprowokowało go do napisania słynnego pamfletu.

W tym czasie Wollstonecraft zaczęła bywać w kręgach nonkonformistycznych protestantów, owych „dissenters” – dysydentów, którzy w anglikańskim kraju nie mieli prawa studiować ani zajmować publicznych funkcji. Dysydenci byli szeroko reprezentowani w politycznych klubach i towarzystwach uczonych, gdzie kiełkowały zarodki parlamentarnych reform i naukowych wynalazków, gdzie rodził się radykalny ruch przedrewolucyjny, ruch wsparcia amerykańskiej niepodległości i idei głoszonych przez abolicjonistów. Poznała tam Josepha Johnsona, kluczową postać londyńskiego radykalizmu i wydawcę Paine'a, który zachęcił ją do pracy, wydał jej „Thoughts”, a potem pierwszą powieść. Zamawiał u niej przekłady i recenzje do wydawanego przez siebie pisma. „Dissenters” przyczynili się więc do jej emancypacji podwójnie, w wymiarze politycznym i ekonomicznym – Wollstonecraft zetknęła się z radykalizmem w tym samym czasie, w którym dzięki swoim tekstom uzyskała finansową niezależność.

W IMIĘ PRAW KOBIET

Jednak największy wpływ wywarła na nią rewolucja francuska. Wraz z Painem napisała A „Vindication of the Rights of Men” (1790), co uczyniło z niej uznaną intelektualistkę, osadzoną w radykalnym (męskim) środowisku Londynu. Przy stole Johnsona krzyżowała miecze z Painem, z pisarką Mary Hays i pisarzem Thomasem Holcroftem, a także Williamem Godwinem, który głosił protoanarchistyczną krytykę każdej formy rządów. Wkrótce Godwin został jej kochankiem, a potem mężem. W jej biografii, którą później napisał, wspomina siłę jej argumentacji, a także umiejętność opanowania konwersacji i niedopuszczenia swojego oponenta do głosu – tak było z Painem na kolacji, w czasie

której Godwin zobaczył ją po raz pierwszy. Nieco później, w 1792 r. Wollstonecraft napisała swoją „Vindication Of The Rights Of Woman” [3].

Rewolucja popchnęła Wollstonecraft ku radykalnej krytyce doświadczanego przez kobiety despotyzmu. Źródła „degradacji” kobiet widziała już nie tylko w słabym wykształceniu, lecz w systemowej opresji, w zorganizowanym przez męską tyranię niewolnictwie. Między dwoma „Obronami” nastąpiło coś więcej niż zwykłe przesunięcie. Zawarta w pierwszej ostra krytyka „zasłony” rzucanej przez królewski i arystokratyczny przepych na nagą opresję ludu (którą Burke chce podtrzymać) świadczy o jej szczególnym wyczuleniu na ideologiczny wymiar uciemiężenia. Chociaż nie używa słowa „ideologia”, to w drugiej „Obronie” rozwija właśnie krytykę ideologii kobiecości, jej roli w utrwalaniu upodlenia i poddaństwa kobiet. Metodycznie analizuje jej obecność i jej konsekwencje – w podręcznikach dobrych manier („conduct books”), uczących dziewczęta, że mają pięknie wyglądać i cicho siedzieć; w „Emilu” Jean-Jacques Rousseau, w modnych wówczas sentymentalnych romansach i w męskiej galanterii, niesłusznie cenionej przez kobiety [4].

Wollstonecraft stworzyła w ten sposób teorię konstruowania „charakterów płciowych”, antycypując feminizm lat 60. XX w. i studia genderowe. Różnorodny społecznie charakter ruchu radykalnego pozwolił jej zetknąć się z ideami, które popchnęły liberalizm w stronę socjalizmu – Paine zarysował ideę prowadzącego redystrybucję państwa opiekuńczego, John Thelwall bronił prawa robotników do części wypracowanych dzięki ich pracy zysków, Thomas Spence, walczący o zniesienie prywatnej własności ziemi projektował rolniczy protokomunizm [5]. Echa tych myśli znajdujemy w pośmiertnej, niedokończonej powieści Wollstonecraft „Maria, Or The Wrongs Of Woman”. Bez patosu, jakim autorzy romansów karmili lud, ostro i surowo opisała ciężką pracę kobiet. Na koniec miała zapanować przyjaźń i współdziałanie „kobiet wszelkiego rodzaju” [6].

TRUDNA DROGA DO UZNANIA

W latach 70. XX wieku feministki drugiej fali niezbyt dobrze obchodziły się z Mary Wollstonecraft. Wytykały jej burżuazyjny liberalizm, który czynił ją ślepą na różnice klasowe, purytanizm piętnujący kobiety tymi samymi mizoginicznymi pojęciami, jakie sama potępiała, oraz odrzucenie wszelkiej kobiecości i seksualności – umysł dla niej nie miał płci. Faktycznie, zadowalała się walką o otwarcie możliwości kariery dla utalentowanych kobiet i marzeniami o kobietach-deputowanych, nie żądając dla nich nawet prawa głosu (którego domagał się wówczas Thomas Spence). Niemożność opisanie kobiecego pożądania w czasach, gdy sam fakt bycia autorką zdawał się niemoralny, uzewnętrznia się w jej dziele w postaci uderzających stylistycznych dysjunkcji – asekualna filozofia ustępuje miejsca sentymentalnym wzlotom, spychając ją z powrotem na koleiny kobiecości, z których uciekała. Jednak kiedy w rewolucyjnym Paryżu, dokąd udała się bez żadnego towarzystwa, nawiązała chwilowy związek z amerykańskim awanturnikiem (z którym miała pierwszą córkę), kiedy została kochanką Godwina (który małżeństwo uważał za „odrażający monopol”, choć po nieprzewidzianej ciąży wziął z nią ślub), kiedy oboje wybrali model swobodnego związku z osobnymi mieszkaniami (uznając, że zawód pisarza nie da się pogodzić ze wspólnym życiem), kiedy – wcześniej, gdy była młodsza – przeżywała namiętną przyjaźń z Fanny Blood (niektórzy widzą w tym relację lesbijską [7]), korzystała ze swobody seksualnej, która ścigała na nią gromy konserwatywnej prasy, a nawet części radykałów.

Mary umarła w wieku 38 lat (przy narodzinach drugiej córki), a jej idee rozpowszechniały się wolno. Konserwatywna prasa jadłowicie z nich szydziła, ruch radykalny upadł pod ciosami konserwatywnego rządu Williama Pitta Młodszeo, a męski radykalizm pozostawał nieodmiennie mizoginistyczny. Ruch feministyczny na dobre rozpoczął się w Anglii dopiero sto lat później, odbierając jednocześnie wyłaniającemu się

socjalizmowi refleksję nad uciemżeniem kobiet i nad problemem pracy kobiet (jedynym może wyjątkiem była filozofia Roberta Owena, szybko odrzucona jako utopijna [8]).

W pewnym sensie najbardziej bezpośrednio oddziałującą spuścizną Mary Wollstonecraft była jej druga córka, też Mary. Odziedziczywszy po matce intelektualną i seksualną odwagę, jako szesnastolatka uciekła z młodym poetą Percym Bysshe Shelleyem, mężem i ojcem rodziny; jako dwudziestolatka wydała „Frankensteina”, jedną z najbardziej znanych powieści nowocześnieści. Książkę, w której jawnie miesza się nauka z filozofią, w której ukryty jest też wymiar polityczny i której tym razem potomność nie zapomniała.

Tłumaczenie: Anastazja Dwulit

Źródło: Monde-Diplomatique.pl

PRZYPISY

[1] „Mary. Invention”.

[2] Mary Wollstonecraft, „Thoughts On The Education Of Daughters”.

[3] Mary Wollstonecraft, „A Vindication Of The Rights Of Woman”.

[4] Barbara Taylor, „Mary Wollstonecraft and the Feminist Imagination,” Cambridge University Press, 2003. Biografia: Janet Todd, „Mary Wollstonecraft: A Revolutionary Life”, Weidenfeld & Nicolson, Londyn 2000.

[5] Gregory Claeys, „The French Revolution Debate in Britain: The Origins of Modern Politics”, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2007.

[6] Mary Wollstonecraft, „Maria, Or The Wrongs Of Woman”.

[7] Claudia L. Johnson, „Equivocal Beings: Women in Culture and Society”, University of Chicago Press 1995.

[8] Barbara Taylor, „Eve and the New Jerusalem: Socialism and Feminism in the Nineteenth Century“, Virago Press, Londyn 2016.